No19

Rok VII Włodawa, dnia 31 października 1929 r.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąc.

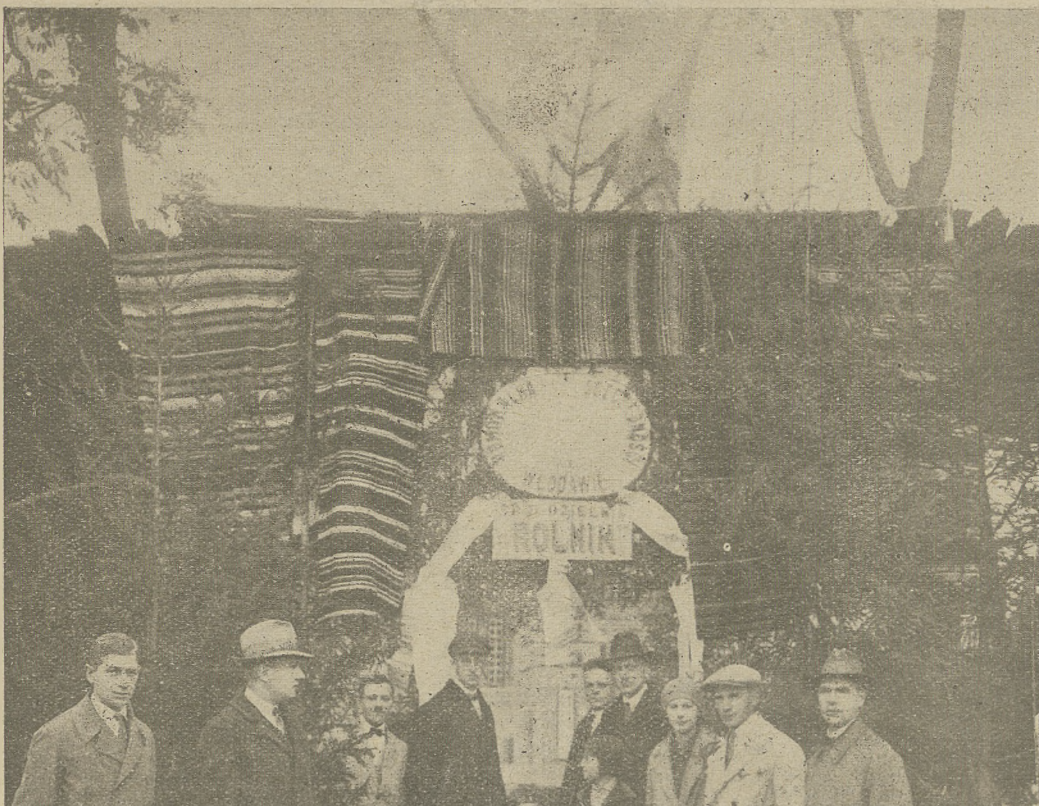
Prenumerata:
miesięcznie 80 gr
kwartalnie 2.50 gr
rocznie 10 zł.
numer pojed. 40 gr

Ceny ogłoszeń
za tekstem:
cała strona — zł. 0
pół „ — zł. 35
ćwierć „ — zł. 15
drobne ogłoszenie za wyraz — 10 gr.
najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Listy do Redakcji należy adresować: Włodawa, skrzynka pocztowa № 24.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI



Pawilon Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Włodawskiego i Spółdzielni Rolniczo-Handl. „Rolnik" na wystawie Rolniczo-Hodowlanej we Włodawie w dn. 10. X. 1929 r.

1.X. Międzynarodowy Dzień Oszczędności

Dobrobyt obywateli o potędze społeczeństw, narodów i państw stanowi.

Zrozumieli to przodownicy narodów, a w tem zrozumieniu ujrzeli przed sobą żmudną, twardą drogę codziennych wysiłków, aby to zrozumienie przeniknęło najgłębsze masy i nie jednego tylko narodu.

Życie współczesne tak zazębiło wzajemne interesy społeczeństw, że troski jednego, szczególniej w dziedzinie gospodarczej, stają się troskami wszystkich.

Jeśli dobrobyt społeczeństw stanowi suma drobnych, codziennych wysiłków jednostek, te społeczności tworzących, — to porządek świata, równowaga wśród narodów, zależy od równomierności wysiłku, skierowanego ku pouczeniu obywateli o drogach, na których swój własny dobrobyt tworzyć mają.

Oto hasła: **Nie wydawaj więcej niż zarabiasz**, staje się obowiązkiem nietylko jednostek, ale i państw.

Bądź oszczędny! — zatraciło swoje pierwotne znaczenie praktycznej wskazówki w dziedzinie gospodarki pieniężnej, a nabrało powagi sprawy wiecznie żywej i obejmującej wszystkie dziedziny życia jednostek, rodzin i narodów.

Zrozumiano ogrom pracy wychowawczej, oczekującej społeczeństwa w dziele krzewienia najwyższej umiejętności racjonalnego zużywania dóbr materjalnych i duchowych. Ta bowiem umiejętność, niezbędna każdemu, od dziecka do męża stanu, pozwoli na utrwalenie i wzrost powszechnego dobrobytu świata, a przeto i powszechnej pokojowej pracy.

A na zadokumentowanie tej myśli, myśli powszechnego braterstwa ludów przez utrwalenie dobrobytu jednostek, ustalono dzień jeden, dzień 31 października — w którym na całym świecie rozlega się wezwanie:

Oszczędzaj!

Do wykonania każdego dzieła potrzebne są trzy czynniki: człowiek, umiejętność pracy i środki do jej wykonania niezbędne.

Ludzi w Polsce mamy dość, rzec można, nadmiar, co stwierdza liczna emigracja z Polski. Pracować naogół umiemy, nieźle, m o ż e z b y t dużo nawet inicjatywy idzie na marne; brak nam jedynie środków do realizacji zamierzeń naszych niezbędnych.

To właśnie stanowi źródło niedomagań gospodarczych Polski.

Zastanówmy się przez chwilę skąd środki te czerpią inne narody, które nietylko na swe potrzeby gospodarcze posiadają dostateczne kapitały, lecz nawet swemi środkami zasilają inne.

Bogactwo naturalne — Polska je posiada.

Węgiel, naftę, zboże — wszystko to mamy u siebie.

Brak nam złota, ale nie ze złota sporządzony jest pług — takimby i jednej skiby nie odrzucił, a z żelaza; nie złotem pali się pod kotłami w fabrykach, a węglem; nie złotem ludzie żyją — a chlebem.

Mając to wszystko u siebie, trwamy w ciągłych opresjach gospodarczych, przeżywamy chroniczne kryzysy i szereg najistotniejszych potrzeb jak kwestja mieszkaniowa, meljoracje rolne i tp. nie mogą być należycie rozwiązane, gdyż brak nam kapitałów. Nie ludzi, nie materjałów, nie uzdolnień — a kapitałów, a więc jedynie owej energji, zdolnej uruchamiać warsztaty i zaspakajać potrzeby nasze.

A przyczyną tego jest, że nie nauczyliśmy się rządnie gospodarować tem co posiadamy, że w masie obywateli polskich pozostały i żyją tendencje wydatkowania więcej niż się zarabia, że jakoś to będzie, że nie na jednostce oparta jest przyszłość społeczeństwa. Nie posiadamy zmysłu oszczędności.

Zrozumienie istotnego znaczenia oszczędności nie przeniknęło do szerokich mas społeczeństwa naszego. A krzewienie tego zrozumienia, jest najistotniejszem zadaniem wszystkich instytucyj oszczędnościowych.

Jest to ich wielkiem zadaniem wychowczem, podejmowanem w dniu 31 października na całym świecie.

Tylko daleko idącą oszczędnością nasz naród jest w stanie doprowadzić państwo własnemi siłami do zasobności i potęgi.

Prezydent: Ignacy Mościcki

Obywatele!

W dniu 31 października cały świat obchodzi święto „DNIA OSZCZĘDNOŚCI".

W dniu tym każde Państwo robi rachunek sumienia swoich wysiłków i zdobyczy w kierunku utrwalenia bytu gospodarczego, bo wielkość złożonych oszczędności świadczy o moralnem wychowaniu danego narodu, świadczy o jego potędze uodporniającej od wpływów zewnętrznych.

Z inicjatywy Centralnego Komitetu Obchodu „DNIA OSZCZĘDNOŚCI" w Warszawie w dniu 31 października odbędą się w całej Polsce obchody propagandowe.

Podpisany na niniejszej odezwie Komitet Lokalny, solidaryzując się ze stanowiskiem Centralnego Komitetu, opartem na zrozumieniu konieczności gospodarczych i życiowych, pragnie przypomnieć obywatelom obowiązek względem społeczeństwa i własnych rodzin.

Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki wypowiedział w sprawie oszczędności te znamienne słowa: **„Tylko daleko idącą oszczędnością nasz naród jest w stanie doprowadzić państwo własnemi siłami do zasobności i potęgi".**

Wydawaj, mniej, niż zarabiasz, — oto główne prawidło oszczędności,

Te ważkie słowa pierwszego Obywatela Narodu Polskiego winny znaleść oddźwięk i zrozumienie w sercach i umysłach wszystkich współobywateli.

Oszczędność to gwarancja bezpieczeństwa narodowego.

Oszczędność to obrona przed zakusami tych, którzy pod płaszczykiem pokojowej pracy, chcą położyć wrażą dłoń na pulsach życia państwowego.

Oszczędność to samoobrona, to zabezpieczenie normalnego toku życia gospodarczego Państwa, to najlepszy miernik samowystarczalności Narodu, to regulator Jego dobrobytu i potęgi, to wyzwolenie się z zachłannych dłoni obcego kapitału.

Oszczędność to najpewniejszy puklerz rodzin naszych przed widmem głodu i niedostatku, to lekarstwo przeciwko truciźnie zwątpienia, zatruwającej każdą chwilę odpoczynku myślą o przyszłym losie najukochańszych.

Oszczędność to podstawa dobrobytu Państwa i jednostek.

A więc nieśmy każdy wolny grosz do Kas instytucji Oszczędnościowych,pamiętając że we własnym dobrze zrozumianym interesie działamy.

Komitet Lokalny
Obchodu „DNIA OSZCZĘDNOŚCI"

Ćwikliński Paweł
Ks. Pabisiewicz Konstanty
Baranowski Wilhelm
Biliński Stanisław
Dyrek Władysław
Gorzechowski Michał
Komorowski Bronisław
Piechrzlewski Bolesław
Poraziński Wacław

Jak mamy oszczędzać? Jak stać się bogatym?

Oszczędność która prowadzi stopniowo do zabezpieczenia sobie bytu, dalej do stanu zamożności, a nakoniec do bogactwa, nie polega na oszczędzaniu sum wielkich. Myli się ten, kto sądzi, że nie warto oszczędzić 10 groszy. Dziesięć takich oszczędności da ci złotówkę, którą **Komunalna Kasa Oszczędności we Włodawie** zapisze na Twoje dobro, doliczy precent **i wyda na każde Twoje żądanie.** Pomyśl, ile takich dziesięciogroszówek i co za tem idzie złotówek tracisz na wątpliwe przyjemności?

Jeżeli nieszczęście jakiekolwiek Cię spotka, a posiadasz stale wzrastające oszczędności w Kasie Oszczędności — łatwiej, jako człowiek zabiegliwy i oszczędny uzyskasz tam pożyczkę, która w nieszczęściu Cię poratuje.

Żal Ci 10 groszy, czy złotówki? To pięciogroszówkami zabezpieczysz przyszłość swego dziecka. Kasa Komunalna wydaje pięciogroszowe znaczki, które się nakleja na odpowiednią kartkę. Po uskładaniu złotego Kasa Komunalna wyda książeczkę oszczędności i zapisze w niej te pieniądze na dobro Twego dziecka.

Pięć groszy dziennie czyli 1.50 gr. miesięcznie, **złożone dla Twego dziecka** po jego dojściu do pełnoletności da mu wraz z 10 rocznemi procentami 1.277 złotych i 10 groszy. To będzie poważną dla niego sumą, która pozwoli mu wejść śmiało w życie, stworzyć sobie warsztat pracy, a co najważniejsze, nauczy Twoje dziecko przezornej i mądrej oszczędności.

Oszczędzajmy więc dla naszej przyszłości, abyśmy mieli zapewnioną starość. Oszczędzajmy dla naszych dzieci, które błogosławić nas będą że daliśmy im potężną broń do ręki w walce z życiem, w walce, która staje się coraz zaciętszą.

Nie obawiaj się, że będzie Ci to ciężarem. Zrób próbę!

Złóż pierwszą złotówkę dla siebie czy dziecka.

Z tych drobnych złotówek powstaną tysiące i miljony, które jak strumienie wody, zebrane z drobnych kropel, złożą się na wielkie dzieło państwowe.

Z zaoszczędzonych przez was pieniędzy Państwo będzie udzielało p o ż y c z e k rolnikom na ulepszenie i rozwinięcie gospodarstw, rzemieślnikom i przemysłowcom na zakładanie i powiększanie przedsiębiorstw, jak również będą budowane szkoły, koleje, drogi, szpitale, okręty i t. p. a najważniejsze że mając kapitał własny nie będziemy się uciekali do pożyczek zagranicznych i tem samem procenty płacone obcemu kapitałowi, zostaną w kraju, co wzmoże dobrobyt wszystkich obywateli.

Więc pod hasłem **„OSZCZĘDZAJMY"** zacznijmy nowe życie.

Szkolne Kasy Oszczędności.

Naród polski zamieszkujący obecne terytorjum Polski i przed wojną nie był bogaty. Wprawdzie mówimy o wielkich bogactwach naturalnych, kopalniach, urodzajnej ziemi i t. p., ale jeśli się rozejrzeć naokoło bije w oczy ile kapitału na to potrzeba by usprawnić nasze fabryki aby mogły z zachodem iść w zawody, by podnieść wydajność nawet dobrej ziemi do poziomu wydajności naszych sąsiadów, by zapewnić Polsce choćby najkonieczniejsze budynki szkolne, które mają dać Polsce ten cenny także kapitał: oświatę.

Przed wojną już, czy Galicja, czy Poznańskie, czy ta część zaboru rosyjskiego, którą dziś nazywamy kresami wschodniemi, były każde, w Państwie do którego należały, dzielnicą najuboższą.

Jeśli trzeba było jakiegoś większego nakładu kapitału, to, czy telefony w Warszawie, czy tramwaj w Krakowie, czy inwestycje w Poznaniu, robione były za pożyczki zaciągane zagranicą. Otrzymywał je obszar polski ze Szwecji, z Belgji, z Niemiec. Nawet znane papiery długoterminowe Lwowskiego Banku Krajowego umieszczać trzeba było aż w Holandji.

Przyszła wojna — z nią miljardowe zniszczenia w pracy ludzi oderwanych od zarobków, w budynkach, których dziesiątki tysięcy spłonęło w inwentarzach, które zostały na wielkich połaciach

Oszczędność czasu również ważną jest jak oszczędność pieniędzy.

kraju do 20 proc. zmniejszone. Odbudowaliśmy Polskę, ale w dniu jej narodzin pieniądz, który na obszarach Polski obiegał nie miał podkładu złota, które zostało zagranicą i krążył w ilościach nadmiernych; ci po których braliśmy go w sukcesji, nadmiernym drukiem osłabili doń już zaufanie. Rozmaite, w każdej dzielnicy inny, systemy podatkowe razem z powiększonym obiegiem nie dały się natychmiast tak ująć i uporządkować by zapewnić państwu dochody. Utrudniało zapewnienie dochodów i rozluźnienie administracji w kraju, w którym dla przemytnictwa i nadużyć skarbowych wszelkie granice stały otworem.

Wreszcie dążność kierowniczych czynników w Państwie do objęcia przez Państwo całej masy nowych zadań i nieumiejętność w poskromieniu wielkich w stosunku do Państwa wymogów, wyolbrzymiały rozchody państwowe. Skutkiem tego wszystkiego było, żeśmy parę lat przeżyli kosztem drukowania coraz to nowych miljonów marek a dalszym skutkiem znowuż tego drukowania, że każda marka, którą ktokolwiek z obywateli w kraju posiadał, co dzień mniej była warta, a z tem razem znikł prawie doszczętnie cały kapitał zaoszczędzony. Nietylko ten którym rozporządzaliśmy jako społeczeństwo w dniu narodzin Państwa ale i ten, który normalnie dzięki gospodarce społecznej i pracy obywateli zwykł się corocznie wytwarzać, Tylko samą tę ostatnią stratę obliczamy za okres 1918 — 1924 na 8 miljardów złotych. Pozatem zjedliśmy około 2 miljardów pożyczonych przez Państwo.

Wielki wysiłek podatkowy w r. 1924, wielki wysiłek w uporządkowaniu administracji państwowej i zmniejszeniu wydatków na przełomie 1925 i 1926 roku, wreszcie pomyślniejsze warunki eksportu naszego węgla w ostatnich miesiącach, stworzyły podstawy do lepszych nadziei na przyszłość. Ogromna część społeczeństwa po bolesnych naukach i doświadczeniach może dziś już widzi w jakich granicach możemy gospodarować, na co nas stać. Granice te nie są zbyt szerokie. Podczas gdy Amerykę stać na dochód 2500 zł. na człowieka, Niemcy na 1000 zł., to Polskę tylko na 360. Jest to mało, ale na to niema rady. Nikt nam z próżnego nie naleje. A przecież tyle jest w Polsce do zrobienia! Tak nam daleko do poziomu i wygody życia naszych zachodnich sąsiadów! Tyle potrzeba kapitału dla uruchomienia naszych bogactw przyrody w ziemi i ludziach! Pilno rozmaitym działaczom do tej roboty i szukają rady. Więc jedni mówią: musi nam pożyczyć zagranica. Ale.., Ameryka, która jest od Polski daleko, niebardzo ma zaufanie do Polski, skoro tyle lat wydawaliśmy więcej niż nas na to stać było, skoro nawet pożyczkę w r. 1925 zaciągniętą, przeznaczoną na cele trwale się rentujące w znacznej części zjedliśmy. Ale... Liga Narodów, która stara się organizować międzynarodowe kapitały jest wierzycielem niebezpiecznym, bo domagającym się zupełnego poddania jej rozkazom— co jest upokorzeniem i pozbawieniem Narodu swobody. Wreszcie każdy wierzyciel zagraniczny jest niebezpieczny, bo wymaga dużych procentów, które mu w obcej trzeba płacić walucie. Walutę tę otrzymać można tylko za eksport — za wywożone towary. Dziś nam o nią trudno. O wiele trudniej by było gdybyśmy jeszcze brali pieniądze z zagranicy na rzeczy takie, które bezpośrednio wywozu nie wzmogą. — Widząc te złe strony radzą drudzy: drukujemy pieniądze. Opłakana to rada. Pieniądz papierowy nie jest sam kapitałem, a jakby kwitem na udział w majątku społecznym, Im więcej tych kwitów tem udział staje się mniejszym. Już w XVII wieku we Francji mądrość ta zawiodła przy pomyśle zabezpieczonych nawet na ziemi papierów, takich jakie dziś doradzają. Zawiodła ta mądrość ilekroć ją potem jeszcze odgrzać próbowano.

Mieliśmy u nas niedawne przykłady do czego doprowadziła.

Nie większej ilości papierków w obrocie, czy większych cyfr na tych papierkach nam potrzeba, ale kapitału. A kapitał to jest ta część dóbr (także pieniędzy), którą obywatel posiada, a którą może on przeznaczyć na cel zarobkujący, a nie na spożycie.

Ilość dóbr jest tem większa im się więcej ich wytwarza, czyli im więcej się pracuje. Ilość dóbr dających się odłożyć na to, by dalej się mnożyły wzrasta oszczędnością.

Przez wieki już, po wszelkich obietnicach gospodarczych cudów, po radach rozmaitych znachorów, ludzkość wraca do tej prawdy znanej zresztą i w Polsce, że „oszczędnością i pracą ludzie się bogacą".

Trudne warunki życia są dzisiaj szkołą pracy. Szkołą pracy jest i szkoła. Niechże szkoła będzie i szkołą oszczędności.

Dlatego więcej w Polsce jak gdziekolwiek indziej trzeba z radością powitać książeczkę, która myśl tę chce szerzyć w społeczeństwie od samej młodości. Szerz ją książeczko szeroko, daleko i głęboko.

Sen J. Zdanowski.

Oszczędność przynosi nieocenione korzyści nietylko osobie oszczędzającej, ale jest też dobroczynną dla ogółu, gdyż każda oszczędność zwiększa kapitał uchroniony od zużycia, powiększa więc majątek narodowy, przynosząc korzyść ogólną.

Rozsądna, oszczędna, gospodarna żona jest koroną męża. Ona dopomaga mu we wszystkich dobrych postanowieniach, a przykładem swym może wszczepić weń szlachetne zasady, które są nasieniem najwyższych cnót życiowych.

KOMUNIKAT.

Centralne Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych przyznało Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Włodawskiego List pochwalny za pełną poświęcenia działalność dla dobra rolnictwa, oraz wytężoną pracę w walce z lichwą pieniężną,

Jeśli żona jest niegospodarna oddawanie pieniędzy w jej ręce wygląda na czerpanie wody sitem.

Szkolne Kasy Oszczędności.

(*Referat wygłoszony przez Dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności pow. Włodawskiego p. B. Komorowskiego na Walnym Zjeździe Nauczycielstwa szkół powszechnych we Włodawie w dniu 26.X. 1929 roku.*)

Witając dzisiejszy Walny Zjazd w imieniu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Włodawskiego i życząc pomyślnych obrad, równocześnie chciałbym wykorzystać ten moment, aby poświęcić kilka słów w sprawie Szkolnych Kas Oszczędności, i samej idei oszczędności.

„**Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą**", czy też „**składaj systematycznie grosze — otrzymasz złote i setki**" są to komunały, które wprost od kolebki obijają się nam o uszy i tak się już do tego przyzwyczailiśmy, że z obojętnością przechodzimy do porządku dziennego, przeczytawszy, czy też usłyszawszy te hasła.

A jednak więcej uwagi poświęcić im powinniśmy, szczególniej więcej uwagi powinno poświęcić nauczycielstwo polskie, to jest ci którzy wychowują przyszłe nasze pokolenia.

Oszczędność jest wyrobieniem charakteru w człowieku, oszczędność jest uodpornieniem przeciwko złym pokusom i ucząc oszczędności, uczymy nie tylko dobrego zużywania zaoszczędzonego grosza i umiarkowanych wydatków, uczymy również poszanowania rzeczy własnych i cudzych, wywieramy wpływ na kształtowanie woli, co odgrywa wielką rolę w życiu każdego człowieka.

Panowie, jako wychowawcy przyszłych obywateli Państwa nie mogą dawać dzieciom tylko pewnej sumy wiadomości, lecz winni również rozwijać duchowe siły dziecka w stosunku do zadań życia praktycznego i życia obywatelskiego, a idea oszczędności, jako najważniejszy czynnik wychowawczy, nie tylko nie może być pominięta, a musi być wysunięta na czoło programu wychowawczego.

Szkolne Kasy Oszczędności są tym czynnikiem wychowawczym.

Państwa zachodnie przypisują tak wielkie znaczenie Kasom Szkolnym, że uważają, iż idea oszczędności powinna być traktowana jako przedmiot nauczania, w związku z wykładami ekonomji politycznej i gospodarstwa społecznego, rozumiejąc dobrze, że wszelkie idee najprędzej wnikają do serc i umysłów młodzieży, a raz już zakorzenione niełatwo dadzą się wyrwać.

I u nas wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności postawiły sobie za naczelne zadanie, by w całej Polsce w najodleglejszych zakątkach Szkolne Kasy stworzyć.

Jeżeli się przyjrzymy tej pracy, to musimy z dumą przyznać, że niektóre z Kas osiągnęły w bardzo krótkim czasie olbrzymie rezultaty.

Jako przykład wezmę Kasę Oszczędności M. St. Warszawy, która po stworzeniu Kas Szkolnych w roku 1926, w dniu 31 grudnia 1926 roku miała czynnych szkolnych rachunków oszczędnościowych 2 470, na ogólną sumę wkładów 33.270 zł., natomiast na dzień 31 grudnia 1928 r. miała czynnych tych rachunków 14.979, na ogólną sumę wkładów 269.750 zł.

W ciągu dwu lat ilość rachunków wzrosła o 12 509, a suma wkładów o 236.480 zł.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę, co dają Kasom Komunalnym, Szkolne Kasy Oszczędności, to muszę wyjaśnić, że Kasa M. St. Warszawy, wydała w roku 1928 na koszty prowadzenia tych Kas, to jest wynagrodzenie personalne, wydatki, rzeczowe i inne 117.000 zł. natomiast ze złożonych wkładów uzyskała procentów 6.553 zł., czyli że Szkolne Kasy przyniosły strat przeszło 110.000 zł. w jednym roku.

Nie zważając na to, że Kasy Szkolne przynoszą wielkie straty wytęża się wszelkie siły ku uruchomieniu ich, licząc się z tem, że znaczenie ich moralne i psychologiczne jest bardzo duże.

Już kilkakrotnie poruszałem na łamach „Ziemi Włodawskiej" i za łaskawem pośrednictwem miejscowego Inspektora Szkolnego sprawę tworzenia Kas Szkolnych na terenie pow. Włodawskiego.

Z ubolewaniem muszę stwierdzić, że dotychczas tylko Szkoła powszechna w Tyśmienicy zainteresowała się bliżej tą sprawą, zachęcając młodzież szkolną do składania oszczędności w Kasie Komunalnej.

Również nie mogę pominąć tego, że miejscowa szkoła powszechna ma złożone oszczędności w P. K. O.

Wiem, że na wielkie napotyka się trudności przy zachęcaniu młodzieży wiejskiej do składania oszczędności i że ta akcja bez porównania lepiej w miastach się udaje, ale proszę Panów mam cały szereg przykładów, że na terenie innych powiatów, w olbrzymiej większości szkół, Kasy szkolne istnieją.

Ułatwienia, jakie robimy w tych sprawach dla dzieci, to jest oszczędzanie za pomocą naklejania na kartonikach, wydanych przez nas, marek 5-cio groszowych, dają możność każdemu dziecku składania swych oszczędności.

W imieniu Komunalnej Kasy Oszczędności zwracam się do Panów z gorącym apelem i prośbą o współpracę, gdyż bez Ich pomocy sami nic nie zrobimy i mam nadzieję, że wspólny nasz wysiłek wyda obfite plony.

Rozumna oszczędność kobiety, dbałość o porządek, pilnowanie, aby się nic nie marnotrawiło, przysparza majątku nawet w stanie najuboższym.

Radjo na usługach policji.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, jak dalece radjo zespoliło się z różnemi dziedzinami życia społeczeństwa, jak dalece człowiek wyzyskuje ten olbrzymi wynalazek do różnorodnych celów.

To samo radjo, które codziennie każdemu

Powoli potrosze do szelążka grosze.

człowiekowi pozwala parę godzin spędzić pożytecznie na słuchaniu najświeższych wiadomości, ciekawych odczytów, lub pięknej muzyki, to samo radjo broni skutecznie społeczeństwo przed szkodliwą działalnością wszelkiego rodzaju przestępców i złoczyńców. Trzeba bowiem wiedzieć, że nasze władze policyjne, za przykładem zagranicy, wykorzystując postępy techniki dla swoich celów, posługują się radjem, jako świetnym środkiem łączności.

Polskie władze bezpieczeństwa posiadają własne specjalne stacje radjowe w Warszawie. Lwowie i Białymstoku, utrzymując z ich pomocą stałą łączność między sobą i posługując się w walce z przestępcami najszybszą wzajemną informacją radjową. Policyjna stacja radjowa w Warszawie jest stacją centralną, utrzymuje ona stałą łączność z pozostałemi stacjami policyjnemi w kraju, jak i ze stacjami policyjnemi w Berlinie i Wiedniu.

Posługując się radjem jako najszybszym i najdoskonalszym środkiem łączności, dla którego niema przeszkód, a szybkość jego pobija wszelkie inne sposoby przekazywania wiadomości stosowane dotąd przez ludzkość, władze nasze znajdują znakomitą broń z wrogami ładu społecznego, z jednostkami przestępczemi, niebezpiecznemi dla spokoju mieszkańców kraju. Ściganie jednostek takich, oddawanie ich w ręce sprawiedliwości jest rzeczą szybką i względnie łatwą, gdyż radjo pozwala organom bezpieczeństwa momentalnie wzajemnie skomunikować się już nietylko wewnątrz kraju, lecz nawet i z organami bezpieczeństwa krajów sąsiednich, jeśli to okaże się konieczne.

Oprócz trzech stacyj nadawczych, o których wyżej była mowa policja polska posiada pozatem pewną ilość radjostacyj typu polowego, któremi posługiwać się mogą poszczególne komendy poszczególne komendy policji, szczególnie w wypadku przerwania komunikacji telefonicznej i telegraficznej.

Widzimy zatem, że nawet w obronie społeczeństwa przed przestępczością radjo zaczyna odgrywać ogromną rolę i podobnie jak i w innych dziedzinach życia kraju niczem nie zastąpioną. W. T.

Komunalna Kasa Oszczędn.
pow. Włodawskiego

Uruchomiona w kwietniu 1927 r., odrazu zaczęła odgrywać wielką rolę w życiu gospodarczem powiatu,

Oparta narazie na kapitale zakładowym w kwocie 15000 złotych, a nie mogąc odrazu ściągnąć, wskutek zubożenia powiatu przez wojnę, większych wkładów oszczędnościowych, musiała kasa, by przyjść z pomocą rolnictwu i rzemiosłu orzec się na większych pożyczkach w bankach państwowych i komunalnych.

Dopiero w drugim, to jest w 1928 r. działalność kasy znacznie się powiększyła, skutkiem zwiększenia wkładów, jak również ze względu na otrzymanie zastępstwa Banku Polskiego, oraz uzyskanie większych kredytów.

Pożyczek wekslowych w ciągu roku udzielono rolnikom i rzemieślnikom w kwocie przeszło 1 miljon złotych, oraz kasom gminnym pożyczkowo-oszczędnościowym 100.000 zł.

Wywiązując się należycie z przyjętych zobowiązań, cieszy się komunalna kasa zaufaniem banków i różnych instytucyj, skutkiem czego wszelkie czynności inkasowe, załatwiane są za pośrednictwem kasy.

W ciągu 1928 r. wpłynęło do kasy 5450 dokumentów inkasowych, na kwotę 1.294.640 zł. a w ciągu półrocza bieżącego roku 11.900 dokumentów na przeszło 3 miljony zł.

Podwyższenie kapitału zakładowego do kwoty 50.000 zł. w roku 1929 dało mocniejsze podstawy do działalności Kasy, a rozwinięta energicznie akcja oszczędnościowa dała nadzwyczajne wyniki, gdyż wkłady, których stan wynosił na dzień 1 stycznia b. r. kwotę 48.000 zł. wzrosły obecnie do kwoty przeszło 120,000 zł.

Akcja ta jest prowadzona nie tylko wśród starszego społeczeństwa, ale i wśród młodzieży przez zakładanie szkolnych Kas oszczędności.

Godnym naśladowania jest fakt, że na zebraniu pp. wójtów i sekretarzy powiatu włodawskiego w maju b. r. uchwalono by każdy obywatel powiatu bezwarunkowo złożył na książeczkę oszczędnościową przynajmniej 5 zł. rocznie, a nauczycielstwo szkół powszechnych, na skutek wezwania kasy, złożyło deklaracje w inspektoracie szkolnym, upoważniające do potrącenia z poborów służbowych po 5 zł. miesięcznie i składania ich w kasie komunalnej na rachunek wkładów.

Akcję kredytową prowadzi kasa, bądź to bezpośrednio, udzielając rolnikom i rzemieślnikom pożyczek gotówkowych, bądź to kredytuje Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe „Rolnik" we Włodawie i Parczewie, które za pośrednictwem kasy sprowadzają nawozy sztuczne, zboża selekcyjne, maszyny i narzędzia rolnicze, oraz ogniotrwałe krycie dachów, rozprowadzając powyższe, na długoterminowe kredyty, po całym powiecie.

Kredytowane są również przez kasę Spółdzielnie Mleczarskie, Spółki Maszynowe i Spółdzielnie Spożywców.

Skutki tej pracy są widoczne.

Całe wioski odbudowane, kryte dachówką lub blachą, coraz większy zbyt nawozów sztucznych, których przed wojną w tym powiecie wcale nie znano, w użyciu siewniki, młocarnie, tryery o czem drobny rolnik nigdy nie marzył.

Kasa komunalna spełnia więc nie tylko zadanie oszczędnościowo kredytowe, lecz i wychowawcze.

Wpajajmy dzieci nasze od lat najwcześniejszych zasady oszczędności i sami przyświecajmy im w tej mierze dobrym przykładem, a niewątpliwie doczekamy się z synów i córek pociechy.

Zasługi tej pracy należy przypisać tym, którzy stoją na czele kasy, pracując dla sprawy ogólnej z całkowitem oddaniem się.

Skutkiem jednak prawie całkowitego zniszczenia powiatu włodawskiego przez wojnę, odbudowa wymaga olbrzymiego nakładu kapitałów, a kasa komunalna operując szczupłemi środkami nie może zaspokoić nawet najpilniejszych potrzeb.

Przyjście więc z pomocą w tem dziele kasie komunalnej przez Banki Państwowe, staje się naglącą potrzebą.

Oszczędna gospodarka

W pewnej wiosce przez miedzę mieszkało dwóch braci: Adam i Michał. Obadwaj równe otrzymali po ojcu osady. Zobaczymy jak oni gospodarują.

Pójdźmy na ich pola. U Adama ziemia starannie uprawiona, każdy kawałek ziemi wyzyskany rowy pokopane, na dołkach zasadzona kapusta i brukiew.—urodzaj nadzwyczajny. U Michała skiby źle przewrócone, dużo miejsc niedooranych, ziemia zaperzona — urodzaje bardzo słabe.

Pójdźmy do ich zagród. U Adama budynki starannie utrzymane, płoty wyreperowane, na podwórzu kompost starannie ułożony i próchnicą przesypany, do ścieków wkopane beczki; wozy, pługi radła brony pod dachem ułożone obora słomą wysłana. Zajrzyjmy do koników. Para ładnych koni, urzawszy nas, zarżała; gospodarz zrozumiał; co znaczy ich rżenie, zajrzał do żłobu, był pusty, więc dosypał koniom trochę świeżego obroku. U Michała budynki zniszczone. dachy dziurawe w płotach brak żerdzi, trzoda wyszła do ogrodu robić szkody, na podwórzu mokro, nawóz rozrzucony, wóz rozebrany, tu pod płotem pług, tam w nawozie radło, brona za płotem. Zajrzyjmy do koników: para chudych koni stała u żłobu z opuszczonemi łbami. Zajrzeliśmy do koryta, było pełne i może dawno już nie myte. bo obrok czuć było kwasem, Gospodarz dosypał koniom jeszcze więcej obroku, ale nie jadły one długo.

Zajrzyjmy do mieszkania Adama. Pierwsza izba wyłożona chodnikiem, zrobionym na krosnach ze starych gałganków, po środku duży stół, przy nim siedzą dzieci czysto ubrane, książki ich i zeszyty jaknajstaranniej utrzymane. W drugiej izbie ładne meble, szafa z książkami, portrety Kościuszki i Głowackiego, dalej dwa olejne obrazy i jakaś bardzo powiększona fotografja. Trzeci pokój był sypialnią. Zajrzyjmy teraz do Mieszkania Michała. W pierwszej izbie meble porozrzucane, dzieci obdarte, ich książki i zeszyty jak strzępy. Długa izba podobna do pierwszej, — wszędzie nieład. W trzeciej izbie niezwykli lokatorzy: para cieląt w skojcu, a także kury i kaczki... Okno przerobione na drzwi.

Kiedy trzeba było budować dom ludowy, Adam dał parę set złotych, nadto zwoził kamienie, cegły i drzewo. Michał nie mógł dać pieniędzy, bo ich nie miał; nie mógł też i w zwózce pomóc, bo w tym czasie konie jego na zołzę były chore, więc pomagał przy kopaniu fundamentów i układaniu kamieni i cegieł.

Gdy dorośli najstarsi ich synowie, Adam dopożyczył pieniędzy i kupił synowi piękną parcelę w sąsiedniej wsi. Michał nie mógł, więc syn jego nie mając w domu zajęcia, zgodził się za fornala w jednym z pobliskich folwarków.

Dlaczego Adamowi tak dobrze się powodzi, a Michałowi źle? — Bo Adam każdą rzecz oszczędzał: i skibę ziemi, i pług, żerdź w płocie, i nawóz na podwórzu, i czas — wszystko. Biedny Michał nie znał się na oszczędności. Adam ćwiczył się, nabywał poczucia oszczędności. Michał nie miał o tem wszystkiem pojęcia.

Może Adam był pracowity, Michał leniwy? — Nie Michał nawet więcej trudził się niż Adam.

Weźmy dla przykładu choć taki fakt z ich życia. Był piękny dzień majowy. Rzecze Adam: „Pora bracie, redlić ziemniaki, zaprzęgajmy konie; U Adama wszystkie narzędzia były na swem miejscu i bardzo starannie utrzymywane. Zaprzągł szybko konia i w pół godziny już radlił ziemniaki. Michał zaczął wydobywać z pod rupieci radło, z trudem odnalazł orczyk, ale ten okazał się tak przegniłym i spróchniałym, że w ręku się złamał. Odnalazł drugi orczyk, p o w i ą z a ł uprząż, założył konia, wyjechał. W krótce jednak zardzewiała odkładnia złamała się. Wyprzągł konia, spętał go i puścił na trawę, wziął na plecy radło i poszedł z niem do kowala. Długo naprawiali, — koń tymczasem z łączki powędrował w zboże. Po skończonej pracy Adam oczyścił radło, ponieważ czyszcząc zauważył obluzowaną śrubkę, więc zdjął ją, posłał do kowala, a po naprawieniu śrubki złożył radło i ustawił je w wozowni na belce; orczyk też położył na swem miejscu. Siedzi Adam pod chatą i czyta gazetę, a Michał dużo ma jeszcze do radlenia. Michał po skończonej pracy porzucił pod płot radło, orczyk zaś zabrały dzieci do zabawy; powlokły, go na koniec wsi i tam gdzieś przez zapomnienie porzuciły.

Weźmy inny napozór drobny. Zdarzyło się, że razu pewnego u Adama i Michała na obiad były kluski, a ponieważ tego dnia nie miały apetytu więc w obu domach dużo klusek pozostało Michałowa pozostałe kluski rzuciła do koryta, Adamowa odłożyła do wieczora. Wieczorem Adamowa odsmażyła kluseczki, dorobiła jeszcze coś do nich i była smaczna kolacja. Michałowa zaś musiała przyrządzać całą kolację. Niby drobny fakt, nie należy jednak zapominać, że z małych rzeczy tworzą się wielkie, wszak i kropla wody mała, a z nich oceany się tworzą.

Weźmy inny jeszcze fakt. U Adama zepsuła się dachówka w dachu. Michał na taki drobiazg nie zwróciłby uwagi, Adam pojechał do sąsiedniej wsi, przywiózł 20 dachówek, jedną użył na repe-

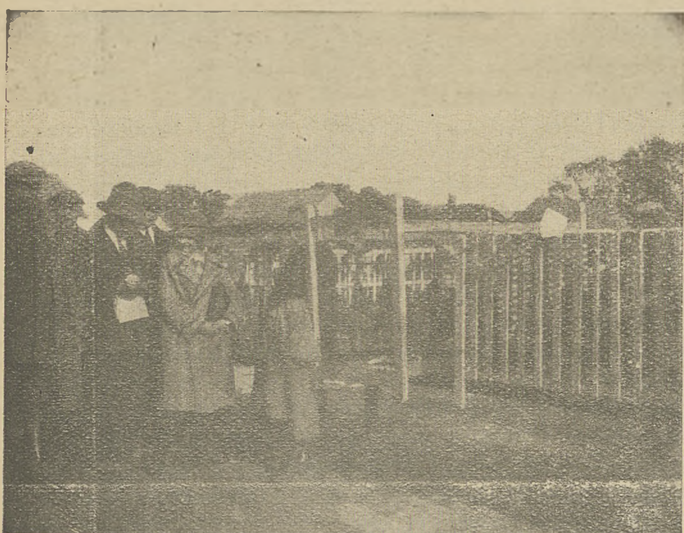
Kto chce być naprawdę oszczędnym, musi sobie przedewszystkiem postawić w życiu zasadę:
miara we wszystkiem.

Człowiek, który posiada jakiekolwiek choćby najmniejsze oszczędności — przestaje być igraszką losu i czasów — śmiało zajrzeć może światu w oczy, wyglądać może wesoło starości spokojnej i szczęśliwej.

Zadaniem każdego człowieka powinno być unikanie ubóstwa.

Postanów sobie zatem — nie być ubogim i oszczędzaj, na czym tylko możesz.

rację, resztę ułożył na strychu, aby mieć zapas w razie dalszego psucia się dachu. Michał resztę dachówek porzuciłby pod płot, dzieci wywlokłyby je do zabawy, potłukłyby je, a później próbowałyby kawałkami dachówek kto wyżej przez dach przerzuci. Michał nie oszczędzał dachu t. j. nie reperował go. Gdy parę dachówek pękło, woda przeciekała na łaty, te gniły, paczyły się, wskutek czego coraz więcej dachówek pękało, tworzyły się dziury w dachu Dopiero, kiedy za bardzo przesiąkała woda, mocząc zboże na pułapie i niszcząc belki w suficie, wezwał dekarza, ale ten orzekł, że nie tylko trzeba będzie dach cały przełożyć, ale w wielu miejscach zamienić zgniłe łaty i krokwie na nowe. Reperacja kosztowna. Była wtedy jesień. Michał nie mając pieniędzy na reperację dachu, musiał sprzedać resztę zboża. Przyszła wiosna, nie było czem siać. Trzeba było się zapożyczyć. Zaciągnięcie pożyczki było trudne, bo każdy się bał Michałowi pożyczyć. Wreszcie zdobył fundusz, ale na bardzo wys ki procent. Procenty rosły, nowe długi wzrastały. Biedny Michał, jak on teraz to wszystko spłaci?



Komisja Sędziowska drobiu na wystawie rolniczej we Włodawie.

Pokaz i Wystawa hodowlano-rolnicza we Włodawie.

Dnia 10 października odbył się pokaz i wystawa konkursów hodowlano-rolnicza Kółek Rolniczych i Kół Młodzieży Wiejskiej. Na pokaz z władz miejscowych przybył p. Starosta P. Ćwikliński, zaś z Urzędu Wojewódzkiego insp. p. Pilitowski, przedstawiciele Centr. Wojewódzkiej Organizacji rolniczej pp. I. Ciemieniewska, inż. Ciemieniewski, insp. Blenau i Krzyczkowski, instr. A. Słoninka, liczne grono gości, ziemiaństwa, urzędników, nauczycieli i okolicznych rolników. Zainteresowanie pokazem było ogromne. Dużą reklamę wzbudzał pawilon Spółdzielni „Rolnik“ i Kasy Komunalnej. Eksponaty produkcji roślinnej z maj. Romanów i Różanki oraz przetwory owocowe i pomysłowe urządzenia pszczelnicze p Boreltiego z Kulczyna przedstawiały się wspaniale.

Szkoła przemysłu ludowego ze swoimi dywanami warsztatem tkackim miała duże powodzenie. Ślicznie wyglądały buraki i ziemniaki konkursowiczów gospodarzy starszych i młodych, oraz konkursowe świnie Kół Młodzieży Wiejskiej

Do licznie zebranych rolników i gości przemówił w gorących słowach p Starosta Ćwikliński, podkreślając ważność pokazu dla drobnego rolnika, dziękując starszym i młodzieży za wytrwanie w konkursach. Poczem z kolei przemawiali w imieniu C Z. M. W. p. inż. Ciemieniewski w imieniu Woj. Tow Org. i Kół. Rol. p. Blenau Następnie p. Starosta przeciął wstęgę, otwierając wystawę.

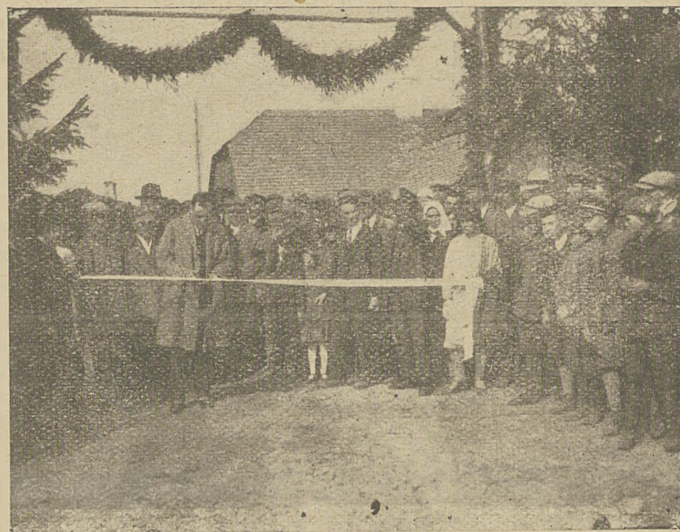
Do późnego wieczora na placu wystawy przesunęły się tysiące osób. Komisje sędziowskie pracowały bez przerwy. Liczne nagrody jakie otrzymali wystawcy, oraz gospodarze starsi, ich synowie i córki za wyniki w pracy świadczą najwymowniej, że nareszcie te szare mrówki żyjące pod słomianą strzechą są przez Rząd i społeczeństwo doceniane.

Pierwsza wystawa hodowlano-rolnicza we Włodawie niech będzie bodźcem dla tych, którzy w pracy swej odnieśli zwycięstwo, oraz i dla tych, którzy nie szli za postępem czasu

Wyhodowanie przez czł. Kółka Rolniczego na 500 m². takich buraków pastewnych, aby po przeliczeniu dały z hektara 2000 m., a młody konkursowicz zbiera z poletka 1650 m. (po przeliczeniu na ha) Takie cyfry dają najlepsze wrażenie o pracy starszych i młodych, a organizacje rolnicze, które się sprawą wychowania rolniczego zajmują winne uzyskać jaknajwiększe poparcie i zrozumienie.

Kost.

PARCZEW.



Otwarcie pokazu hodowlanego w Parczewie przez p. zastępcę starosty p. Kowalczyka.



Komisja Sędziowska na pokazie hodowlanym w Parczewie.

Sprostowanie.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o sprostowanie w artykule p. t „Ze Zjazdu Gospodarczego we Włodawie" zamieszczonego w numerze z dnia 15 października b. r., chórem dołhobrodzkim dyrygował nie pan Baj, lecz p Nowak czł Kółka Rolniczego.

Uczestnik Zjazdu

Dr. Goldfinger Adam.

Rozwój gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i Komunalnych Kas Oszczędności na terenie Województwa Lubelskiego.

Stan komunalnych i spółdzielczwch instytucyj kredytowych w roku 1928.

„W każdej gminie — spóldzielcza lub gminna instytucja kredytowo-oszczędnościowe, w każdym powiecie — komunalna kasa oszczędności" — oto zadanie, które sobie za cel swej pracy organizacyjnej postawiło Województwo Lubelskie. Cel ten można w obecnej chwili uważać za zrealizowany. Na całym terenie Województwa Lubelskiego czynnych było w dniu 1.VII.1928 r. 204 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz 141 Spółdzielczych Kas Stefczyka.*) Nadto uchwalono w 25 gminach założenie gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, których urochomienie już częściowo nastąpiło, częściowo zaś nastąpi w najbliższym czasie. W każdym z 19 powiatów założono już Komunalną Kasę Oszczędności, zaś z 3 miast wydzielonych: m. Lublin przystąpiło do założenia miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, m. Siedlce — zawiązało w tym celu z powiatem związek międzykomunalny; niedawno zaś wydzielony Chełm — stosunku swojego do powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności nie określił, lecz niewątpliwie pójdzie za przykładem m. Siedlec. W tym stanie rzeczy niema już na terenie Województwa Lubelskiego gminy wiejskiej czy miejskiej, któraby nie posiadała zorganizowanej społecznej instytucji kredytowej, wiele zaś gmin posiada ich kilka: spółdzielczą i komunalną

*) W dniu 31.XII 1928 czynnych było 230 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz 152 Kas Stefczyka.

Z osiągnięciem celu, na wstępie określonego, można uważać okres pierwszy — organizacyjny — w historji rozwoju gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i komunalnych kas oszczędności — za zakończony. Toteż chcę obecnie krótkim rzutem oka wstecz obraz rozwoju tych instytucji na terenie Województwa Lubelskiego, przedstawić tempo ich rozwoju i ich kierunek. Obraz ten zilustruje nam także tempo rozszerzania się się wśród społeczeństwa zrozumienia konieczności samopomocy społecznej w dziedzinie kredytu oraz da nam pogląd na rozprzstrzenianie się idei oszczędności wśród szerokich warstw.

Instytucje kredytowe w dobie wojennej i powojennej.

Wojna pociągnęła za sobą zniszczenie społecznych instytucyj oszczędnościowych, które w większości, z chwilą jej wybuchu zaprzestały swej działalności. Czego nie tknęły bezpośrednio działania wojenne, to zostało zniszczone przez dewaluację pieniędzy. Przeprowadzona przez władze polskie, w pierwszych latach państwowości próba regeneracji przedwojennych gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych nie dała rezultatu, tak, że musiano przystąpić do ich liwidacji Wyniki przeprowadzonej likwidacji 283 przedwojennych gminnych i wiejskich kas pożyczkowo-oszczędnościowych działających na terenie Województwa Lubelskiego, ustaliły stan aktywów (przez które rozumieć należy udzielone pożyczki) na sumę 16 768.840 zł. 98 gr. zaś passywów (zebrane wkłady oszczędnościowe, lokaty, pożyczki i t. p.) na kwotę 18.979.488 zł. 9 gr.

W dobie postępującego z dnia na dzień rozkładu waluty obiegowej, zaczem szło zubożenie ludności, jej pauperyzacja — nie mogło być mowy o gromadzeniu oszczędności. Zmiana nastąpiła dopiero w chwili wprowadzenia nowej stałej waluty złotowej. To też wydane 30 grudnia 1924 roku Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej № 118 pozycja 1069) stworzyło podstawę dla nowej organizacji gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Przed organizatorami stanęło zadanie: 1) znalezienia środków na kapitał zakładowy kas, 2) rozbudzenia zaufania ludności do gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz 3) pobudzenia w niej zmysłu oszczędnościowego. W pierwszym okresie, po wprowadzeniu nowych przepisów, stwierdzić można było żywiołowy pęd do organizacji gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Rozwój gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w latach 1925—1927.

Już w II kwartale 1925 roku na terenie Województwa Lubelskiego 44 gmin uchwaliło założenie gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. W następnym kwartale uczyniło to dalszych 26 gmin. Załamanie się jednak nowej waluty zadało cios temu ruchowi, obalając nadzieje stabilizacji stosunków, jaką z wprowadzeniem waluty złotowej łączono.

To też w roku 1925 zdołano uruchomić zaledwie 8 kas z pośród 70-ciu, których założenie uchwalono. W roku 1926 przez pierwsze 3 kwartały zaledwie dziesięć dalszych gmin powzięło uchwałę o zorganizowaniu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Cały wysiłek organizacyjny w tym roku skoncentrował się w kierunku uruchomienia tych kas, których założenie już poprzednio postanowiono. Pomimo ciężkich warunków ponownie następującej dewaluacji, zdołano przecież uruchomić w tym czasie 42 kasy.

Dopiero jednak opanowanie sytuacji walutowej przez nowy Rząd w drugiej połowie 1926 roku, umożliwiło dalszy rozwój kas gminnych. Widzimy zaraz, że już w IV kwar. tego r. przystąpiono do założenia tychże kas w 24 gminach a uruchomiono je w 10-ciu. Na dzień 1.I 1927 roku było więc na terenie lubelszczyzny założonych 104 kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych, z których uruchomiono 60.

Stabilizacja stosunków gospodarczych, znajdująca swój dalszy wyraz we wzroście zasobów kasowych Państwa, jako też zwrócenie przez Rząd uwagi na panujący na wsi głód kredytowy doprowadziły do wzmożenia działalności kredytowej Państwowego Banku Rolnego. I tutaj, przy rozprowadzeniu kredytu, okazała się potrzeba, celem usprawnienia tej działalności, powołania do życia organizacji kredytowych będących bliżej tych warstw społecznych, którym pomoc udzieloną być miała. Organizacji tych jednak było niewiele. Tempo rozwoju spółdzielni kredytowych, opartych o inicjatywę i dobrą wolę jednostek, było zbyt powolnem, aby one były zdolne zaspokoić tę lukę w organizacji społecznego kredytu. Toteż należało, równolegle do akcji organizowania spółdzielni kredytowych, spotęgować akcję organizacji gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Rok 1927 jest więc rokiem silnego rozwoju organizacyjnego kas gminnych: powstało nowych 80 a uruchomiono 74 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, uruchomiono więc w tym roku więcej niż łącznie w latach 1925 i 1926.

Znaczenie gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w roku 1927.

Jednocześnie ze wzrostem ilościowym postępuje ugruntowanie się siły i znaczenia tychże kas. Gdy bowiem na dzień 31.XII 1926 roku kasy gminne posiadały łącznie 530.598 zł. kapitału zakładowego uchwalonego, (a 222.450 zł. rzeczywiście wpłaconego) już to w dniu 31.XII 1927 roku dysponują one, kapitałem zakładowym 800.551 zł. w/g wysokości uchwalonej (a 442.195 zł. rzeczywiście wpłaconego kapitału). Widzimy stąd wzrost rzeczywiście wpłaconego kapitału o 100%. Lepiej przedstawiają się jeszcze dane jeżeli idzie o wzrost wkładów oszczędnościowych, których stan na 31.XII 1926 roku wynosił 58.729 zł. a w rok potem 255.228 zł. Wzrosła też działalność kredytowa, dzięki wzmożonej aktywności Państwowego Banku Rolnego. Gdy bowiem stan udzielonych pożyczek na dzień 31.XII 1926 roku wynosił 1.007.272 zł. (przy 442.401 zł. pożyczonych z Państwowego Banku Rolnego) to w dniu 30.XII 1927 roku kasy posiadały już w swym portfelu skryptów dłużnych i weksli na sumę 3.617.351 zł. (przy kredycie 1.987.6[illegible]0 zł. z Państwowego Banku Rolnego).

Jeżeli, pod względem ilości zorganizowanych kas gminnych, teren Województwa Lubelskiego przedstawiał się już w roku 1927 dobrze w stosunku do stanu w pozostałych województwach centralnych i wschodnich (z ogólnej bowiem liczby 400 gminnych kas pożyczkowo oszczędnościowych, na teren lubelszczyzny przypadło 184) to pod względem rozmieszczenia tychże kas na terenie poszczególnych powiatów przejawiły się jednak pewne luki. W szczególności silne braki okazywały powiaty: bialski, hrubieszowski, janowski, konstantynowski, i puławski. Brak zupełnie było gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w powiecie garwolińskim, który jednak przoduje pod względem rozwoju spółdzielczości kredytowej.

Rozwój gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w roku 1928.

Opieszałość samorządów wymienionych powiatów w organizowaniu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych wyrządziła znaczną szkodę ludności, pozbawiając ją możności korzystania z taniego kredytu. To też w roku bieżącym władze nadzorcze zwróciły uwagę na te powiaty, pobudzając inicjatywę ludności, doprowadziły do zorganizowania gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych także w tychże powiatach.

W roku 1928 przeprowadzono uchwały o zorganizowaniu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych w 46 gminach, a uruchomiono do dnia 1.VII 1928 r. 70 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych*). Rok 1928 jest więc rokiem rozkwitu społecznych instytucyj kredytowych. Rzucone w początku tego roku wielomiljonowe kwoty na ożywienie rolnictwa, szczególnie drobnego, pobudziły życie gospodarcze wsi, wpłynęły na usprawnienie gospodarstw przez szersze stosowanie nawozów sztucznych, zbóż selekcyjnych i maszyn rolniczych, przez zorganizowanie spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, przez poprawę hodowli, trzody i bydła, podniesienie ogrodnictwa i t. p.

W akcji tej czynne były szeroko komunalne kasy oszczędności oraz gminne i spółdzielcze instytucje kredytowe. Wprowadzono po raz pierwszy w szerszej mierze udzielanie kredytów celowych. Zapoczątkowało to akcję planowej organizacji produkcji rolnej, a doświadczenie, w tym kierunku zrobione, umożliwi dalsze stosowanie tej metody na przyszłość. Tak więc wzrost społecznych instytucyj kredytowych w roku 1928

*) W drugiem półroczu 1928 uruchomiono dalszych 22 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, tak, że ogółem w roku 1928 uruchomiono 92 gminne kasy.

nie był tylko ilościowym: wzrosło jednocześnie znaczenie tych organizycyj dla podniesienia gospodarczego ludności, wzrosła ich siła i zamożność, wzrosła wreszcie sprawność organizacyjna kas, stwarzając z nich poważny czynnik w pracy nad unowocześnieniem polskiego rolnictwa, oraż przebudowa jego ustroju.

Jakkolwiek nie posiadamy dostatecznie zorganizowanej statystyki, któraby nam pozwoliła plastycznie zobrazować działalność opisywanych instytucyj kredytowych i posiłkujemy się tylko pewnemi przecięciami w stanie bilansowym tychże kas w określonym dniu — niemniej tą drogą osiągnięte zestawienia dają nam dostatecznie jasny pogląd na stan rozwoju społecznych instytucyj kredytowych. I tak w dniu 30 VI 1928 r. posiadaliśmy, jak wspomniałem, na tarenie Województwa Lubelskiego 230 gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, z których czynnych było 204 kasy, Kapitał zakładowy wynosił 1.030.995 złotych (przy 809 551 złotych na dzień na dzień 1.I 1928 roku) z czego wypłacono 731.162 złotych (przy 442.195 złotych na 1.I. 1928 roku). Ilość wkładów oszczędnościowych wzrosła przeszło 3-krotnie, a mianowicie z 255.228 złotych na 1.I. 1928 roku do kwoty 850 338 złotych*). Z danych tych widzimy, że gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowo zdołały w ciągu 1 i pół roku swojej egzystencji podnieść swoje kapitały własne (przez które rozumiemy kapitały zakładowe łącznie z wkładami oszczędnościowymi) ze skromnej kwoty 281.187 zł. na dzień 1.I. 1926 r. do kwoty 1.581 500 złotych, a więc przeszło 5 i pół razy. Daje nam to przykład do jakich rezultatów w krótkim przeciągu czasu dojść przecież może zorganizowana akcja samopomocy społecznej.

Rozmiary działalności gminnych kas w obecnej ich fazie jednak najlepiej zilustrują nam dane co do udzielonych pożyczek. Według stanu z dnia 30.VI. b. r. kasy te udzieliły 6.134.730 złotych różnych, przeważnie krótkoterminowych, pożyczek. Oznacza to wzrost około 100 proc. w stosunku do stanu z dnia 1.I. b. r., kiedy te kasy posiadały wierzytelności na 8.205.168 złytych. Działalność tę mogły kasy gminne rozwinąć jedynie z powodu wydatnej pomocy Państwowego Banku Rolnego, który udzielił im bezpośrednio kredytu w sumie 3 617 351 złotych. Resztę zaś, po odtrąceniu kapitałów własnych, otrzymały gminne kasy od komunalnych kas oszczędności.

Stan Kas Stefczyka w 1928 roku.

W tym samym czasie t. j. na dzień 30.VI. 1928 roku posiadało 141 spółdzielczych Kas Stefczyka udziałów na sumę 993.672 złote, oraz wkładów na 1.006 315 złotych razem więc kapitałów własnych 1,999 387 złotych (okrągło 2 miljony złotych). Kasy Stefczyka udzieliły w tym czasie pożyczek na sumę 5.041.381 złoty przy odpowiedniej pomocy Państwowego Banku Rolnego, otrzymanej wprost lub za pośrednictwem „Centralnej Kasy".

*) W dniu 31.XII. 1928 roku było 220 kas zorganizowanych, a 213 uruchomionych. Ich kapitał zakładowy wynosił 915,465 złotych z czego wypłacono 771,281 złotych, wkładów posiadały łącznie 957.012 złotych, zaś udzielonych pożyczek na 6.337.311 złotych.

Stan Komunalnych Kas Oszczędności w roku 1928).**

Jeżeli do tego dodamy, że tym samym mniej więcej czasie bo na dzień 30.IX 1928 r. Komunalne Kasy Oszczędności, działające przeważnie wśród ludności rolniczej, posiadały 615.143 złote kapitałów zakładowych rzeczywiście wpłaconych oraz 2.256.433 złote wkładów, że kasy te udzieliły na ten dzień pożyczek w łącznej wysokości 8.489.272 złote — to po zestawieniu łącznie działalności gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, kas Stefczyka oraz komunalnych oszczędności uzyskamy obraz działalności społecznych instytucyj kredytowych, działających na terenie Województwa Lubelskiego.

Gospodarcze znaczenie komunalnych i spółdzielczych instytucyj kredytowych na terenie Województwa Lubelskiego.

Wszystkie te społeczne instytucje kredytowe posiadały więc łącznie 6452 tysiące złotych kapitałów własnych (w czem 4.112 tysiące wkładów oszczędnościowych resztę zaś tworzą kapitały zakładowe względnie udziały) oraz udzieliły ludności pożyczek na łączną sumę 18.130 tysięcy złotych (nie licząc pożyczek komunalnych udzielonych przez komunalne kasy oszczędności, a wynoszących łącznie 1,535 tysięcy złotych). Oto rezultaty pracy organizacyjnej skierowanej do powołania niemal z nicości społecznego kredytu.

Cyfry powyższe mogą nas natchnąć wiarą, że jednak zorganizowane wysiłki skoncentrowane w pewnym kierunku mogą stworzyć dzieło duże, mogą już w krótkim czasie doprowadzić do dźwignięcia naszych warsztatów pracy z wojennego zniszczenia i tego stanu zacofania, w którym je utrzymała długoletnia niewola. W tej pracy jednym z najważniejszych czynników dobór ludzi ideowo nastrojonych i świadomych celów społecznych oraz dróg do nich wiodących, posiadających nadto odpowiednie i fachowe wykształcenie.

Kursy dla kierowników gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych i ich znaczenie.

To też poświęcono wiele uwagi i pracy nad przygotowaniem odpowiedniego zastępu kierowników dla gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych. Zorganizowane zostały w tym celu przez Państwowy Bank Rolny i Lubelski Urząd Wojewódzki kursy kilkudniowe w Lublinie, Zamościu, Siedlcach, Chełmie, Kazimierzu przy udziale około 500 słuchaczy, na których to kursach obok udzielenia słuchaczom fachowych wiadomości potrzebnych kierownikom gminnych kas starano się ich wyrobić na działaczy społecznych obznajomionych z wszelkiemi potrzebami gospodarczemi i kulturalnemi polskiego rolnika.

Umiejętne kierownictwo kasy przejawia przedewszystkiem swą działalność w należycie rozwiniętej akcji oszczędnościowej: tu indywidualizm kierownika natychmiast się uzewnętrzni. Stąd właśnie płynie pewna nierównomierność o-

**) W dniu 31.XII. 1928 roku było na terenie Województw Lubelskiego 155 kas Stefczyka o kapitale udziałowym 1615,0 złotych, funduszach własnych 1.658.000 złotych, wkładach 2173.000 złotych i udzielonych pożyczkach 7.552.000 złotych.

siągniętych przez poszczególne gminne kasy pożyczkowo oszczędnościowe rezultatów pracy. Na 204 czynnych kas gminnych 66 kas posiadało wkłady oszczędnościowe powyżej 5000 zł. a w szczególności: powyżej 5000 zł. — 34 kasy, powyżej 10000 zł. — 17 kas, powyżej 15000 zł.— 9 kas oraz powyżej 20000 zł. — 6 kas.

Do najbardziej czynnych kas należą w szczególności kasy pożyczkowo-oszczędnościowe w gm. Kocudza, pow. biłgorajski, w gminie Tarnawatka powiat tomaszowski, w gminie Hańsk powiat włodawski.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje gminna kas pożyczkowo - oszczędnościowa w Niwiskach, powiat siedlecki, ktora posiadając kapitał zakładowy w kwocie 15000 zł. zdołała skupiają w dn. 30 VI. 1928 roku 25319 zł. oszczędnoś i oraz udzieliła pożyczek na kwotę 222553 zł. Kasa ta, istniejąca od szeregu lat, wykazuje ruchliwość, cieszy się znacznem zaufaniem ludności poszczycić się więc może ba dzo ładnymi rezultatami pracy.

Rozwój Komunalnych Kas Oszczędności.

Jak zaznaczyłem na wstępie w chwili obecnej wszystkie powiaty Województwa Lubelskiego posiadają zorganizowane Kasy Oszczędności. To też kilka słów poświęcić należy historji ich rozwoju. Najstarszą kasą jest Powiatowa Kasa Oszczędności w Garwolinie; powstała bowiem w roku 1920. Wskutek niesprzyjających idei oszczędności warunków gospodarczych, Kasa ta nie zdołała się należycie rozwinąć i kilkakrotnie się reorganizowała.

Dopiero w pięć lat potem (1925 r.) zorganizowano następną Powiatową Kasę Oszczędności w Lublinie, zaczem poszły powiaty: krasnostawski i bialski. Rok 1926 powołuje do życia Powiatową Kasę Oszczędności w Tomaszowie. Kasy te, finansowo słabo postawione, mające jako kapitał zakładowy kwoty wahające się od 3000 do 20000 (razem zaś na dzień 31 XII 1926 r. — 60.000 zł.) nie mogły rozwinąć poważniejszej działalności: zdołały one w tym czasie (31 XII 1926 r.) skupić wkładów oszczędnościowych łącznie około 210 000 zł., udzieliły zaś kredytu do wysokości około 429.000 zł. Pomimo więc rocznego istnienia kasy te nie rozwinęły należytej działalności. Przyczyny szukać należy w ówczesnym braku zainteresowania komunalnemi kasami oszczędności ze strony społeczeństwa i jego organów samorządowych, oraz nie poświęcenia należytej uwagi ze strony banków państwowych potrzebie organizowania społeczeństwa w dziedzinie finansowo-gospodarczej od podstaw.

Rok 1927 przyniósł nam zmianę: powstał szereg nowych kas, dotychczasowe zaś utrwaliły swój byt, a przedewszystkiem podniosły swój kapitał zakładowy w granicach od 20.000—100.000 zł. Powstały powiatowe kasy oszczędności: w Chełmie, Siedlcach, Włodawie, Biłgoraju i Zamościu. Razem czynnych było w 1927 r. 10 kas powiatowych, o łącznym kapitale zakładowym w wysokości około 300.000 zł. Kasy te skupiły na dzień 31.XII 1927 r. wkładów w sumie 932 tysiące złotych, udzieliły zaś pożyczek na sumę 2 042.000 zł.

Z dniem 1. I. 1928 r. uruchomioną została Powiatowa Kasa Oszczędności w Lubartowie. Zorganizowanie dalszych kas zostało na pewien czas wstrzymane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, które przygotowując statut normalny, wstrzymało zatwierdzenie statutów według starego wzoru. Po ukazaniu się odnośnych rozporządzeń (Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 26.III 1928 r. Dziennik Ustaw R. P. № 44 poz. 424) przystąpiono do zorganizowania Komunalnych Kas Oszczędności w pozostałych powiatach oraz do przystosowania statutów istniejących kas do statutu normalnego.

Zakończyliśmy stadjum organizacyjne: obecnie przystąpić trzeba do ugruntowania bytu gminnych kas pożyczkowo - oszczędnościowych, spółdzielczych Kas Stefczyka i Komunalnych kas oszczędności. Zauważyć należy że dotąd one były przeważnie rozdzielniami kredytów uzyskanych z państwowych banków. Obecnie muszą one dążyć do zdobycia sobie własnych podstaw działalności. Podstawy te zaś zaistnieją przez pracę nad zdobyciem kapitałów własnych, które osiągnąć można z jednej strony przez skłonienie samorządów do stałego, corocznego podnoszenia kapitałów zakładowych Komunalnych Kas Oszczędności — z drugiej zaś strony przez prowadzenie stałej propagandy oszczędnościowej. Tylko na tej drodze mogą się Komunalne Kasy Oszczędności stać się instytucjami zdrowemi i wpłynąć na odrodzenie gospodarcze Polski.

Oszczędności nauczał ludzkość Chrystus, ktory przy cudownym pomnożeniu chleba kazał zebrać jeszcze okruszyny, żeby nic nie zmarniało.

Oszczędność jest matką uczciwości, rzetelności i sumienności oraz precowitości.

Zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych we Włodawie.

W dniu 20 października r. b. odbył się we Włodawie pierwszy Okręgowy Zjazd Cwiczebny Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu Włodawskiego. W Zjeździe wzięło udział 14 drużyn i dwie orkiestry w ogólnej liczbie 280 druhów. Zjazd rozpoczął się zbiórką o godzinie 7 ej rano na placu P.W. Następnie drużyny wyruszyły do kościoła miejscowego na mszę św. odprawioną przez ks. dziekana Pabisiewicza, który do zebranych strażaków wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po mszy św. na rynku Komendant Zjazdu druh Seroczyński instr. poż. złożył raport p. Staroście, który powitał drużyny i w przemowie swojej podkreślił znaczenie Ochotniczych Straży Pożarnych dla powiatu.

Po przemówieniu Starosty, vice-prezes Związku p. L. Chmielewski odczytał depeszę Głównego Związku Straży Pożarnych, który Zjazdowi Cwiczebnemu we Włodawie życzył pomyślnych wyników pracy. Następnie p. Chmielewski w gorących słowach powitał zebranych druhów na Zjeździe w imieniu Okręgowego Związku

Zasada oszczędności jest dolegliwą lecz podniosłą, stanowi ona bowiem twórczość człowieka, jego zwycięstwo nad instyktem. Tryumf silnej woli nad pożądliwościami, a może nawet i nad istotnemi potrzebami.

Straży Pożarnych, życząc również pomyślnych wyników pracy.

Poczem nastąpiło poświęcenie auto-pogotowia m. Włodawy przez ks, dziekana Pabisiewicza O godzinie 10.30 odbyła się defilada przed p. Starostą Ćwiklińskim, wice-prezesem Związku L. Chmielewskim przed przedstawicielem magistratu p. burmistrzem Berem, przed przedstawicielami wojska, policji, straży i licznie zgromadzonymi gośćmi.

O godzinie 11-ej na placu P. W. rozpoczęły się zawody. Do zawodów przystąpiło 8 drużyn.

Z grupy III (małomiasteczkowej) Włodawa, Parczew, Ostrów i Wisznice

Z grupy IV (wiejskiej) Uścimow, Wereszczyn, Różanka, Horodyszcze.

Sąd konkursowy stanowili druhowie: wiceprezes Związku L. Chmielewski, insp. poż. Stanisław Baszczyk, przewodniczący instr. poż. Puławski, nacz. Turko.

Podczas zawodów przygrywały orkiestry z Sosnowicy i Włodawy.

Po zawodach O. S. P. z Włodawy zademonstrowała działanie sikawki motorowej. Następnie odbył się wspólny obiad na placu P. W.

W zawodach ćwiczące drużyny zajęły następujące miejsca:

W grupie III O.S.P. z Wisznic I sza nagroda zł. 300
„ III O.S.P. z Parczewa II nagroda zł. 250
„ „ „ z Włodawy III nagroda zł. 200
„ „ „ z Ostrowa IV nagroda zł. 90

W grupie IV O.S.P. z Horodyszcza I sza nagroda zł. 100.

W grupie IV-ej O.S.P. z Różanki II-ga nagroda zł. 80

W grupie IV-ej O.S.P. z Uścimowa III-cia nagroda zł. 50.

W grupie IV-ej O.S.P. z Wereszczyna IV-ta nagroda zł. 50.

Na nagrody składały się następujące sumy: P. Z. U. W. w Warszawie przesłał zł. 750; Okręgowy Związek przeznaczył z budżetu sejmikowego zł. 300 i magistrat m. Parczewa zł. 500.

Wieczorem odbyła się w sali Kino Zachęta zabawa taneczna.

REGULAMIN

SEKCJI MASZYNOWEJ KÓŁKA ROLNICZEGO.

(Dokończenie)

§ 5. *Obowiązki członków.*

Każdy członek Sekcji winien oprócz wpisowego, wpłacić udział, który jest bezprocentowy i roczną składkę na remont, utrzymanie i amortyzację maszyn, w wysokości ustalonej corocznie przez Walne Zebranie. Pozostawia się do wyboru Walnemu Zebraniu przyjęcie jednej z dwóch następujących zasad: 1) Walne Zebranie ustala wysokość składki w stosunku do posiadanej przez członków Sekcji ilości ziemi uprawnej, a wówczas i zobowiązania za długi, zaciągnięte na zakup maszyn, rozkłada się na członków Sekcji w stosunku do posiadanej ziemi, lub też 2) wszyscy członkowie wpłacają równe składki i udziały, a Walne Zebranie ustala co rok pewną ilość czasu pracy maszyn; ponad tę ustaloną normę, członkowie opłacają z używania maszyn. W ten sposób, wobec różnych udziałów i ciężarów wszystkich członków, nie będą pokrzywdzone mniejsze gospodarstwa. Fundusz utworzony z udziałów może być zużyty na zakup maszyn lub też na spłatę pożyczek zaciągniętych na ich kupno. Uchwalony udział może być spłacony w ciągu najdalej 2 lat. Członkowie winni ściśle przestrzegać regulaminu Sekcji i stosować się do ustalonych przez Walne Zebranie przepisów co do używania narzędzi i maszyn.

§ 6. *Prawa członków.*

Członkowie Sekcji mają prawo, w razie przyjęcia pierwszej zasady, przewidzianej w § 5, używać bezpłatnie spółkowych maszyn w swoich gospodarstwach, lub też w razie przyjęcia przez Walne Zebranie drugiej zasady (§ 5) używają bezpłatnie do normy ustalonej co rok przez Walne Zebranie; ponad tę normę członkowie Sekcji używają narzędzia i maszyny za spłatą. Walne Zebranie ustali przepisy, które obejmą: kolejność korzystania z maszyn, odszkodowanie za uszkodzenie na skutek niedbalstwa i opłaty za używanie ponad normę w razie przyjęcia drugiej zasady § 5 oraz wysokość opłaty za wynajem maszyn nie członkom Sekcji.

§ 7. *Utrata praw członka Sekcji może nastąpić* na skutek uchylenia się od obowiązków: 1) niewypłacenia udziałów i składek w ciągu 3-ch miesięcy; 2) uchylania się od reperacji narzędzi i maszyn popsutych przez niedbalstwo członka Sekcji, jeśli w ciągu tygodnia nie robi starań w celu zreperowania zepsutych części; 3) w razie działania na szkodę Sekcji. O utracie praw członka decyduje Walne Zebranie większością ²/₃ obecnych na prawomocnem zebraniu członków Sekcji, Udział zostaje zwrócony po upływie roku obrachunkowego, który się liczy od 1 lipca Przy dobrowolnem wystąpieniu z Sekcji członek ustępujący musi zawiadomić Zarząd o swoim zamiarze conajmniej na 3 miesiące przed wystąpieniem. Udział zostaje mu zwrócony po ukończeniu roku obrachunkowego; zaś wpisowe i składki roczne, jak w pierwszym tak i w drugim wypadku, pozostają własnością Sekcji. W razie śmierci członka—jego prawa i obowiązki przechodzą na spadkobierców.

§ 8. *Fundusze Sekcji.*

Fundusze Sekcji stanowią: wpisowe, udziały, składki roczne, opłaty za używanie maszyn, których wysokość ustali Walne Zebranie oraz wszelkie nadzwyczajne dochody i wpływy.

§ 9. *Władze Sekcji:* Władzami Sekcji są Walne Zebranie i Komisja Rewizyjna.

§ 10. *Walne Zebranie.*

Walne Zebranie odbywa się obowiązkowo raz do roku w terminie miesięcznym po zamknięciu roku obrachunkowego dla przyjęcia sprawozdania Zarządu, wyboru nowego Zarządu, przyjęcia budżetu, planu działalności oraz ustalenia przepisów używania maszyn w wysokości wpisowego, składek i udziałów, opłat za wynajmowanie maszyn niečłonkom. Walne Zebranie decyduje o wszelkich kwestjach, które przekraczają atrybucję Zarządu. Pozatem Walne Zebranie może być zwołane na pisemne żądanie 1/3 członków Sekcji oraz na żądanie przynajmniej 2 członków Komisji Rewizyjnej. Walne Zebranie jest Prawomocne przy obecności nie mniej, niż połowy członków. W razie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie, następne zebranie jest prawomocne bez względu na ilość członków i winno być zwołane w terminie najdalej dwutygodniowym.

§ 11. Zarząd Sekcji składa się z 3 osób, wybranych przez Walne Zebranie na przeciąg roku a mianowicie: Prezesa, Sekretarza i Skarbnika oraz 2-ch zastępców wybranych również przez Walne Zebranie.

§ 12. *Obowiązki Zarządu.*

Zarząd administruje Sekcją w ramach przepisów, ustalonych przez Walne Zebranie. Zarząd zbiera składki członkowskie, wpisowe i udziały oraz opłaty za używanie narzędzi i maszyn. Zarząd ma prawo wydatkowania sum na remonty i naprawy maszyn oraz na ich utrzymanie, natomiast sprzedaż starych i kupno nowych maszyn zależy od uchwały Walnego Zebrania. Zarząd Sekcji nie ma prawa zaciągania zobowiązań pieniężnych (wystawiania weksli, skryptów dłużnych i t. p.) w imieniu Sekcji. Przy uzyskaniu kredytu na kupno maszyn zobowiązanie podpisują wszyscy członkowie Sekcji za solidarną odpowiedzialnością. Zarząd jest odpowiedzialny przed Walnem Zebraniem i obowiązany jest raz do roku składać Walnemu Zebraniu sprawozdanie ze swojej działalności, oraz rachunkowości, która musi być skrupulatnie prowadzona.

§ 13. *Zarządzający maszynami Sekcji.*

Zarząd powierza jednemu z członków Sekcji pieczę nad maszynami wspólnemi, który za ich całość odpowiada przed Zarządem. Zarządzający pobiera za swą pracę wynagrodzenie, ustalone przez Walne Zebranie. Zarządzający obowiązany jest: 1) dać odpowiednie suche miejsce pod dachem dla maszyn i narzędzi; jeśli maszyny pracują na miejscu (stacja czyszczenia ziarna) muszą mieć dostatecznie obszerne miejsce, by mogły swobodnie pracować; 2) czyścić, oliwić i dbać o całość powierzonych mu maszyn, donosząc o każdem zepsuciu Zarządowi; 3) ściśle rejestrować prace maszyn i podawać do wiadomości Zarządowi; 4) pobierać ustaloną opłatę w naturze lub w pieniądzach, przytem sam nie może się rozporządzać zebranemi w ten sposób funduszami, a winien natychmiast przekazywać skarbnikowi z dowodami i rachunkami; 5) pouczać wypożyczających, jak należy obchodzić się z maszynami.

§ 14 *Komisja Rewizyjna* składa się z 2-ch członków i jednego zastępcy, wybranych przez Walne Zebranie Sekcji i jednego członka, wybranego przez Walne Zebranie Kółka Rolniczego. Komisja Rewizyjna ma prawo w każdej chwili kontrolować działalność Zarządu. Sprawozdanie i swoją opinję przedkłada Walnemu Zebrania na pisemne żądanie 2-ch członków Komisji Rewizyjnej.

§ 15. *Likwidacja Sekcji* może nastąpić na skutek uchwały Walnego Zebrania głosami conajmniej ¾ wszystkich Członków Sekcji. Przy likwidacji Sekcji udziały zostaną zwracane członkom Sekcji pozostały zaś majątek przechodzi na własność Kółka Rolniczego. W razie niemożności zwrócenia całkowitych udziałów przy likwidacji Sekcji stosuje się ogólnie przyjęte prawo o upadłości i zwraca się także część udziału, na jaką pozwala stan majątkowy Sekcji.

STAROSTWO POWIATOWE we Włodawie
L: 7241/Wet
Przedmiot: zakup koni remontowych.

Włodawa, 18 października 1929 r

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiam, że dla terenu Wojew. Lubelskiego zostały wyznaczone dodatkowe następujące targi remontowe:

1) dn. 29 października 1929 r. godz. 10 w Zamości
2) „ 30 „ „ „ 10 w Chełmie
3) „ 22 listopada „ „ 10 w Lublinie
4) „ 26 „ „ „ 14 w Międzyrzeczu
5) „ 5 grudnia „ „ 12 w Sterdyniu.

Starosta Powiatowy
wz. A. Kowalczyk

Komunalna Kasa Oszczędnosci powiatu Włodawskiego we Włodawie.

Bilans brutto na dzień 1 października 1929 r.

L p	WYSZCZEGÓLNIENIE			L.p.	WYSZCZEGÓLNIENIE		
1.	Kasa	600	61	1	Kapitał zakładowy	50.000	—
2.	P. K. O.	857	15	2	Fundusz zasobowy	1 601	51
3.	Papiery wartość. własne	4 940	50	3.	Wkłady osób fizycz. Firmy pryw.	88 883	33
4.	Weksle zdysk. i weksle poręczone.	684 730	03	4.	Korespondenci „Loro"	10 316	13
5,	weksle protestowane	27 381	50	5.	„ „Nostro"	4.717	58
6.	Pożyczki Gmin. Kas, Poż Oszcz	2 282	45	6	Redyskonto weksli	80.258	—
7.	Ruchomości	10 368	71	7.	Kredyty udzielane kasie	478 278	86
8.	Koszty handlowe	26.493	20	8.	Z bow. inkasowe	19 615	97
9.	Różne	10 204	99	9.	Zyski z lat ubiegłych	168	98
10.	Weksle do inkasa i inkaso u koresp.	196 841	43	10.	Procenty i prowizje	33 562	21
11.	Depozytarjusze	112.817	02	11	Sumy przechodnie	456	57
				12	Różni za inkaso	196.841	43
				13.	Depozyty	112 817	02
	Razem	1.077 517	59		Razem	1 077 517	59

Buchalter: *S Grochowski*

Dyrektor: *B. Komorowski.*

Gurfinkiel Mordka Hersz z Włodawy zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biała-Podlaska, rocznik 1902.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach. Artykuły i korespondencje do druku należy pisać tylko po jednej stronie. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Redaguje Komitet Redakcyjny. Redaktor odpowiedzialny *Jan Gryf-Zagajewski*

Za tekst ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca Sejmik Powiatowy Drukarnia „Zwierciadło". Chełm. Lubelska 65